



## Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BD/387/24/85

listopad 1985

PROBLEMY ŚRODOWISKA KOMBATANCKIEGO  
W OPINII SPOŁECZNEJ  
Komunikat z badań

Zespół Badań Sondażowych

We wrześniu br. Centrum w uzgodnieniu z Urzędem ds. Kombatantów przeprowadziło sondaż opinii publicznej na temat znajomości problematyki kombatanckiej w społeczeństwie. Badaniem objęto 1492-osobową reprezentatywną próbę dorosłej ludności naszego kraju.

Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić, że społeczeństwo dość dobrze orientuje się w stosowanych w naszym kraju zorganizowanych formach pomocy dla osób czynnie uczestniczących w ostatniej wojnie. O istnieniu ustawy o szczególnych uprawnieniach kombatantów wiedziało 80,6% ankietowanych; Urzędu ds. Kombatantów - 65,4%, domów opieki społecznej i sanatoriów przeznaczonych wyłącznie dla kombatantów - 56,6%, państwowego funduszu dla kombatantów - 52,3%.

Spośród wymienionych form pomocy rozwiązania prawnoinstytucjonalne cieszą się większą znajomością badanych. Być może decyduje o tym niezbyt odległa w czasie data wprowadzenia w życie ustawy przyznającej szczególne uprawnienia kombatantom. O doniosłości tego aktu i wynikających z niego prerogatywach dla tej grupy dużo mówiło się wówczas i pisało w środkach masowego przekazu.

O istnieniu wspomnianej ustawy wie więcej osób ze średnim i wyższym wykształceniem zatrudnionych na stanowiskach pracowników umysłowych /89,9 wobec 77,1%/. Także wśród członków PZPR odsetek poinformowanych jest wyższy /90,3%/ niż wśród członków ZSL i SD /84,0%/, osób nie zrzeszonych w organizacjach społeczno-politycznych /79,2%/ oraz regularnie praktykujących religijnie /79,6%/.

O ile brak zainteresowania sprawami kombatanckimi ze strony uczącej się i studiującej młodzieży można tłumaczyć obcością tej problematyki jej pokoleniu, o tyle jest to zdumiewające w przypadku emerytów i rencistów, wśród których przecież jest najwięcej byłych żołnierzy. Aż 29,3% spośród nich, a więc średnio co trzecia osoba w wieku emerytalnym nie słyszała nigdy o istnieniu Urzędu ds. Kombatantów. Niepokojące jest zatem to, że o praktykowanych w naszym kraju formach pomocy dla kombatantów najmniej wiedzą osoby w wieku poprodukcyjnym, a więc te, które potencjalnie powinny z niej korzystać w najszerszym zakresie.

Takie cechy jak płeć, wiek czy sytuacja materialna nie mają wpływu na stopień znajomości omawianych spraw.

wplywu na stopień znajomości omawianych spraw.

Zródłem informacji o problemach środowiska kombatanckiego są najczęściej środki masowego przekazu, w tym głównie TV /56,2% badanych/, a także radio /38,9%/ i prasa /30,8%/, rzadziej kontakty bezpośrednie poprzez kręgi towarzyskie /32%/ i rodzinne /18,6%/ oraz sami zainteresowani /26,6%/.

Wyniki badań wskazują na małe zainteresowanie kombatanctami w miejscu pracy badanych. Jedynie 15,7% ankietowanych twierdzi, że w ich zakładzie jest ono przejawiane, ale głównie przez organizacje społeczno-polityczne /8,8%/ oraz kierownictwo zakładu /5%/. W kontaktach między pracownikami aspekt ten zauważa tylko 1,9% respondentów, a 34,2% nawet nie wie, czy wśród ich kolegów znajdują się kombatancti.

Na zainteresowanie ze strony organizacji społeczno-politycznych częściej wskazują członkowie PZPR /21,1%/ niż niepartyjni /10,9%/. Z kolei respondenci zajmujący kierownicze stanowiska częściej w porównaniu z pozostałymi przypisują je kadrze kierowniczej zakładu. Między pozostałymi cechami społeczno-demograficznymi ankietowanych, takimi jak płeć, wiek czy sytuacja materialna, a oceną stopnia zainteresowania sprawami środowiska kombatanckiego w miejscu pracy nie występują istotne związki.

Jeśli chodzi o zakres świadczeń zdrowotnych dla omawianej grupy, badani przejawiali wyraźną niechęć do tworzenia sieci instytucji medycznych przeznaczonych wyłącznie dla kombatanctów, przyznając im jednocześnie priorytet przy korzystaniu z placówek służby zdrowia ogólnej użyteczności. Opinie badanych na ten temat przedstawiono w tabeli 1.

Tworzenie odrębnej sieci placówek opieki społecznej dla kombatanctów spotkało się z większą aprobatą wśród członków PZPR /61%/ niż osób należących do b. "Solidarności" /49,5%/, a także wśród ludzi młodych niż w wieku emerytalnym /64,3% badanych w wieku do 24 lat wobec 56,2% potencjalnych pensjonariuszy domów opieki społecznej/. Okazuje się zatem, że sami zainteresowani nie dążą do separowania się od innych w sferze opieki społecznej, chętnie natomiast widzieliby uzyskanie przez kombatanctów prawa wyłączności w korzystaniu z wydzielonych tylko dla nich placówek leczenia zamkniętego i otwartego. Do ich opinii przychylają się również ci,

Tabela 1

Świadczenia zdrowotne dla kombatantów	w procentach			
	Właściwe	Raczej właściwe	Niewłaściwe	Trudno powiedzieć
1. Oddzielne szpitale, przychodnie i gabinety lekarskie	13,2   25,2	12,0	61,9	12,5
2. Oddzielne sanatoria	18,7   36,9	18,2	49,8	13,1
3. Oddzielne domy opieki społecznej	32,3   57,1	24,8	27,2	15,5
4. Prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do szpitali ogólnej użyteczności	32,4   62,8	30,4	25,9	11,1
5. Prawo pierwszeństwa w kierowaniu do ogólnych sanatoriów	32,2   67,1	34,9	20,4	12,1
6. Prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do ogólnych domów opieki społecznej	36,8   70,3	33,5	17,7	11,8
7. Prawo pierwszeństwa w opiece domowej	37,7   69,4	31,7	12,8	17,1

którzy mają kombatantów w kręgu swych najbliższych. Potrzebę tworzenia oddzielnych sanatoriów widzi 48,4% tej kategorii badanych, szpitali i przychodni - 35,1%; spośród tych badanych, którzy nie mają żadnej styczności ze środowiskiem kombatancim, wskazuje na nią odpowiednio 25,2 i 17,4%. Rozwiązaniom takim sprzeciwiają się z kolei nie tyle osoby młode, co w wieku średnim, które z racji pogarszającego się wraz z wiekiem stanu zdrowia coraz częściej muszą występować w roli pacjentów. Na przykład wydzielenie przychodni czy szpitali dla kombatantów za celowe uznało 33% respondentów w wieku poprodukcyjnym i 21,9% badanych w wieku 45-54 lat. Niewłaściwość takiego rozwiązania podkreślają także częściej członkowie b. "Solidarności" /60,4%/ niż osoby regularnie praktykujące religijnie /41,9%. Pierwsi widzą w nim przejaw niesprawiedliwości społecznej, drudzy natomiast uzasadniają swoje stanowisko szeroko

rozumianym humanitaryzmem, przejawiającym się m.in. w niesieniu szczególnej pomocy doświadczonym przez los, w tym ludziom starszym.

Dość podzielone są także opinie o zakresie świadczeń socjalno-bytowych dla kombatantów. Podczas gdy większość respondentów uznała potrzebę przyznania pewnych ulg finansowych /komunikacja, czynsz, energia/ czy dodatków pieniężnych do pensji, rent i emerytur, to ponad połowa /57,2%/ sprzeciwiła się preferowaniu tej grupy w zakupie dóbr trudno dostępnych. Szczegółowy rozkład wypowiedzi na ten temat przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2

w procentach

Ulgi dla kombatantów	Właściwe	Raczej właściwe	Niewłaściwe	Trudno powiedzieć
Dodatki do pensji z tytułu kombatantstwa	26,4 52,7	26,3	33,0	13,7
Podniesienie rent i emerytur	28,4 58,4	30,0	29,6	11,7
Komunalne /niższe opłaty za energię, gaz, czynsz itp./	36,9 68,7	31,8	22,3	8,9
Niższe opłaty za korzystanie ze środków komunikacji	44,9 80,0	35,1	12,8	6,9
Preferowanie w zakupie dóbr trudno dostępnych	11,9 26,7	14,8	57,2	15,5

Osoby lepiej sytuowane materialnie częściej niż pozostałe aprobują finansowe preferencje dla kombatantów zarówno czynnych zawodowo /dodatki do pensji/, jak i już nie pracujących /wyższe renty i emerytury/. Podobne stanowisko zajmują członkowie PZPR, spośród których 65,4% opowiada się za wyższymi rentami i emeryturami dla tej kategorii świadczeniobiorców /postawę taką prezentuje 57,7% niepartyjnych/.

Przynależność do PZPR różnicuje także opinie o zakresie ulg w różnego rodzaju świadczeniach socjalno-bytowych dla kombatantów.

Ulgowe opłaty za korzystanie ze środków komunikacji akceptuje 88,5% członków partii i 79,4% bezpartyjnych.

Negatywny stosunek do pieniężnych gratyfikacji dla czynnych zawodowo kombatantów mają najczęściej pracownicy umysłowi z wykształceniem wyższym /56,9%/ i średnim /51,1%/ zajmujący stanowiska kierownicze oraz osoby pracujące na własny rachunek /rzemieślnicy, agenci, prywatna inicjatywa/, którym nie przysługiwałyby takie uprawnienia z uwagi na sektor gospodarki, w jakim są zatrudnieni.

Największy sprzeciw wobec preferowania kombatantów w dostępie do dóbr powszechnie poszukiwanych zgłaszają rolnicy /42% spośród nich prezentuje taki pogląd wobec na przykład 65,2% respondentów z wykształceniem średnim, zajmujących stanowiska kierownicze/. Postawę taką przejawiają także częściej regularnie praktykujący religijnie niż członkowie b. "Solidarności" /spośród pierwszych 51,3% jest negatywnie ustosunkowanych do priorytetowej roli kombatantów w tym względzie, wśród drugich odsetek ten wynosi 66,7%/.

Wyraźnie rysuje się ponadto następująca prawidłowość: respondenci znający sprawy kombatantów z bezpośrednich kontaktów w większym stopniu niż ci, którzy stykają się z nimi wyłącznie pośrednio /np. poprzez środki masowego przekazu/, akceptują wszelkie formy pomocy dla nich, np. wyższych świadczeń emerytalno-rentowych domaga się 71,9% pierwszych, a tylko 38,3% drugich.

Wśród ogółu wypowiedzających się na temat warunków życia środowiska kombatanckiego najliczniejszą grupę stanowią respondenci przekonani o tym, iż nie odbiegają one od średniego poziomu w naszym kraju /31,9%/. Niewiele jednak mniejsza grupa badanych /28,5%/ oceniała je gorzej w porównaniu z resztą społeczeństwa. Składa się na to wiele czynników, m.in. wiek /5,1% wskazań/ i związany z tym stan zdrowia /8,9%/, a także niekorzystne warunki mieszkaniowe /8,5%/ oraz niskie świadczenia rentowo-emerytalne /6%/.

Procentowy rozkład opinii respondentów o warunkach życia kombatantów w Polsce przedstawia się następująco:

- bardzo trudne - 28,5%,
- takie same jak innych ludzi - 31,9%,

- znacznie lepsze niż innych - 11,5%,
- nie potrafię ocenić - 26,4%,
- brak danych - 1,7%.

Fakt, że średnio co trzeci badany ocenia negatywnie warunki życia kombatantów na tle całego społeczeństwa, uprawnia do stwierdzenia, że obiektywnie nie są one dobre. Wydaje się, że tłumaczy to częściowo znaczny stopień społecznej akceptacji udzielania kombatantom pomocy materialnej i bytowej.

Wśród badanych reprezentujących najniższą kategorię wieku /do 24 lat/ dominują niezorientowani w sytuacji życiowej kombatantów /42,2% tej grupy/. W ich gronie znajduje się też najmniej osób /4,8%/ twierdzących, że ludziom tym żyje się lepiej niż reszcie społeczeństwa.

Wraz ze wzrostem stopnia zamożności ankietowanych nasila się przekonanie o złych warunkach życia kombatantów. Spośród badanych określających swoją stopę życiową jako najniższą 15,5% sądzi, że kombatantom powodzi się lepiej niż pozostałym. Opinię tę podziela tylko 3,4% respondentów najlepiej sytuowanych materialnie.

Uzyskane dzięki ankiecie informacje rzucają także pewne światło na drażliwy społecznie problem zdobywania uprawnień kombatanckich przez osoby nieuprawnione do tego. Co prawda większość /67,2%/ respondentów nie zna takich przypadków, niepokoi jednak fakt, że 31,7% ogółu badanych zetknęło się z nimi: 4,6% spośród nich twierdzi, że zna ich wiele, 9,5% - że pojedyncze, a 17,6% jedynie słyszało o nich. Najczęściej /24% przypadków/ badani mający kontakt z takim przejawem nieuczciwości mówili o zdobywaniu uprawnień przez osoby nie uczestniczące bezpośrednio w działaniach wojennych, w 22% przypadków wskazywano na fałszywe zeznania świadków oraz kumoterstwo w załatwianiu tych spraw. Zgodnie z opinią 15,3% tej grupy respondentów, uprawnienia kombatanckie przyznano ludziom młodym, urodzonym już po wojnie, których czynne uczestnictwo w walce jest fizyczną niemożliwością, 7,8% twierdzi, że przyznano je osobom o nieciekawej przeszłości wojennej, 12,6% nie zna szczegółowo tych zdarzeń. Z praktyką "załatwiania" takich uprawnień częściej spotykali się członkowie PZPR

/45,7%/ niż niepartyjni /30,3%, mężczyźni /36,1%/ niż kobiety /28,3%/, osoby z wyższym wykształceniem /42,1%/ niż pozostałe /np. wśród respondentów z wykształceniem podstawowym odsetek ten wynosi 27,6%/.

Zapewne z racji pełnionych funkcji zawodowych osoby zatrudnione na stanowiskach kierowniczych najczęściej w porównaniu z przedstawicielami innych grup społeczno-zawodowych stykały się z przypadkami bezpodstawnego ubiegania się o przyznanie uprawnień kombatanckich. Najmniej do powiedzenia w omawianej sprawie ze względu na kryterium wieku mieli oczywiście najmłodsi respondenci /do 24 lat/, spośród których tylko 18,6% zetknęło się z przypadkami nadużywania uprawnień kombatanckich i to głównie w formie pośredniej /zasłyszane opinie/.

Proceder bezprawnego zdobywania uprawnień kombatanckich nie tylko kompromituje to środowisko, ale jest krzywdzący dla uczciwej jego większości. Należy dążyć do jak najszybszego wyeliminowania go z praktyki naszego życia społecznego, nic bowiem tak nie bulwersuje opinii społecznej, jak niczym nieuzasadnione przywileje i uprawnienia pewnych osób czy grup.

x

x

x

Na podstawie zaprezentowanych wyników sondażu można stwierdzić, że społeczeństwo nasze dostrzega i rozumie wiele problemów nurtujących środowisko kombatanckie, a także docenia jego wkład w dzieło wyzwolenia narodowego i społecznego. Tylko tym bowiem można uzasadniać wysoki stopień społecznej aprobaty dla różnorodnych form pomocy i świadczeń na rzecz kombatanatów. Działania te nie mogą jednak wykraczać poza pewne granice, gdyż może się zrodzić poczucie niesprawiedliwości społecznej. Dotyczy to głównie preferencji w dostępie do dóbr i usług umownie nazwanych deficytowymi oraz tworzenia oddzielnych dla kombatanatów placówek służby zdrowia.